

## Homeopatia i pamięć wody - cz.4.

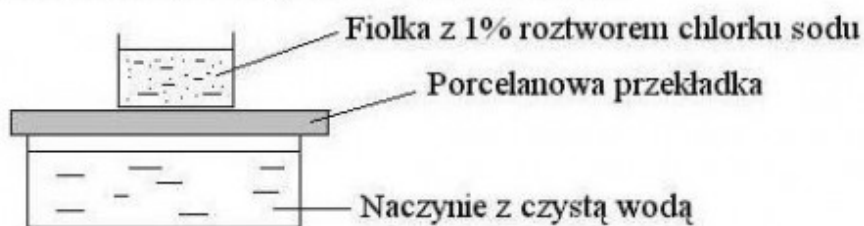
---

Woda ma więc „pamięć”. I nawet wielu nieprzejednanych oponentów takiego postrzegania wody zaczęło mieć wątpliwości. Przykładem może posłużyć prof. Madeleine Ennis, farmakolog z Queen's University Belfast w Irlandii. Zamierzając dowieść błędności teorii Benveniste w doświadczeniach posłużyła się w 2002 r. – podobnie jak on – bazofilami. Na jej zlecenie cztery niezależne laboratoria wykonały podwójnie ślepe badania nad próbkami czystej wody i próbkami roztworów charakteryzujących się posiadaniem „pamięci” po histaminie. Efektem badań było ścisłe ustalenie przez laboratoria, które próbki zawierają tylko czystą wodę, a które ciecz homeopatyczną. Prof. M. Ennis – nie miała wyjścia – mimo sceptycyzmu musiała przyjąć wyniki badań do wiadomości.

Z kolei eksperymenty prowadzone przez wiceprzewodniczącą Royal Society prof. Iana Enderby miały zaprzeczyć wynikom badań grupy prof. Ennis.

Ciekawe były wyniki badań szwajcarskiego chemika dr Luis René Rey'a, który w 2003 r. przedstawił rezultaty swoich badań nad roztworami chlorku sodu NaCl oraz chlorku litu LiCl. Doświadczenia dr Rey'a było co do zasady bardzo podobne do doświadczeń Rosjanina prof. Witolda Bakhira, których rezultaty weryfikowano metodami spektralnymi dowodzącymi istnienia substancji w roztworze, w którym substancji tej praktycznie nie powinno być.

### Doświadczenie prof. W. Bakhira



Przygotowano układ jak na rysunku. Pozostawiono go na 36 godzin. Później zamrożono czystą wodę w naczyniu i poddano kryształki lodu badaniom na spektrometrze. Wyniki były szokujące – kryształki czystej wody wykazywały obecność NaCl – przynajmniej takie było widmo spektralne! Badania chemiczne nie wykazywały zaś obecności chlorku sodu w naczyniu z czystą wodą. O co więc chodziło? Sami już domyślamy się, że woda w fiolce przekazała odpowiednią informację o swoim składzie poprzez układ drgań (fal) do naczynia z wodą czystą, która nabyła w ten sposób cechy roztworu NaCl.

W celu sprawdzenia wiarygodności hipotezy, że leki homeopatyczne działają i że istnieje tzw. „pamięć” wody, dr Rey zajął się badaniem roztworów o stężeniu  $10^{-30} \text{g/cm}^3$ . Przy takiej zawartości substancji czynnej w jednostkowej objętości praktycznie nie zostaje w roztworze ani jedna molekula tej substancji. Naukowiec posłużył się zjawiskiem termoluminescencji. Rey zamrażał swoje roztwory o bardzo niskim stopniu koncentracji do bardzo niskich temperatur – 170 K (kelwinów), czyli do minus 103C i 120K, czyli minus 153C. Podczas ich późniejszego podgrzewania nadmiar energii był emitowany z roztworów w postaci światła charakterystycznego dla promieniowania atomowej struktury energetycznego wzoru roztworu.

Wyjaśnijmy tylko, że termoluminescencja jest to luminescencja, czyli tzw. zimne świecenie, jarzenie – polegające na emisji fal świetlnych przez ciała pod wpływem pobudzającego działania światła (fali elektromagnetycznej) lub promieniowania przeni-kliwego, czyli wywołane inną przyczyną, niż rozgrzanie ich do odpowiednio wysokiej temperatury. Zjawisko to jest wykorzystywane głównie w badaniach kryształów. W celu wywołania termoluminescencji badany obiekt jest schładzany i

aktywowany poprzez naświetlanie promieniowaniem UV, rentgenowskim, promieniowaniem gamma czy wiązką elektronów. Obiektem badań mogą być ciecze po zamrożeniu w niskiej temperaturze. Pionierem badań nad termoluminescencją w Polsce był doc. dr hab. Tadeusz Niewiadomski z Instytutu Fizyki Jądrowej Polskiej Akademii Nauk.

Oddajmy jeszcze głos prof. Elenie B. Burlakowej z Instytutu Fizyki Biochemicznej Rosyjskiej Akademii Nauk: **„Pojawiło się wiele nowego, co przybliżyło nas do rozwiązania tajemnicy małych dawek. Jest cały rząd hipotez wyjaśniających działanie tego lub innego preparatu w zależności od stopnia jego rozcieńczenia. Jeśli pracujemy ze stężeniami**



**E.B. Burlakowa**

**rzędu  $10^{-13}$  ÷  $10^{-12}$ , to bioaktywność można wytłumaczyć poprzez współdziałanie z receptorami. Jeśli zaś pracujemy ze stężeniami do  $10^{-15}$  - to rozwiązanie kryje się w parametrycznym rezonansie. Przy rozcieńczeniach  $10^{-20}$  ÷  $10^{-15}$  [rozcieńczenie  $10^{-20}$  jest sto tysięcy razy słabsze od rozcieńczenia  $10^{-15}$  - przyp. autora] można uważać, że wystarczy tylko jedna cząsteczka, która trafi do komórki i «włączy» mechanizm strukturalnej przebudowy błon komórkowych.**

**W ostatnim czasie pojawiło się sporo hipotez związanych z charakterystykami struktur samej wody. Specjaliści twierdzą, że molekule wody tworzą klastry. Zmiany w nich następujące pod wpływem pojedynczych cząsteczek biologicznie aktywnych substancji mogą nauczyć system «woda - białka komórkowe» i, co zrozumiałe, wpływać na właściwości białek.»** (<http://www.nkj.ru/archive/articles/9293/>).

Warto podsumować sprawę Jacques'a Benveniste konstatacją włoskiego naukowca, prof. Giuliano Preparata, przytoczoną przez fizyka, prof. Arkadiusza Jadczyka (<http://arkadiusz.jadczyk.salon24.pl/53801.html>, 27.12.2007):

### **„PAMIĘĆ WODY - W IMIĘ NAUKI**

**Nie odnosić się do prawd naukowych jak do dogmatów - pisał renomowany fizyk teoretyk Giuliano Preparata w swoim świadectwie dotyczącym badań «pamięci wody» przez Jacques'a Benveniste.**

**«To właśnie dlatego wyniki Benveniste były zaskoczeniem. Nie mogły bowiem być wyjaśnione przy użyciu prostego modelu wody. Lecz ja uważam jakość badań Benveniste, badań potwierdzonych zresztą przez inne laboratoria, za wysoce zadowalającą. Badania te zmuszają nas do zadania sobie pytania czy własności prostej molekule są takie same jak grona złożonego z wielu molekuł. Jest to bardzo ważny problem naukowy i nie ma w tym nic skandalicznego. To, że istnieją różnice pomiędzy układem molekuł, a pojedynczą molekulą nie jest bynajmniej szokującą hipotezą.**



**G.Preparata**

**Poprzez nasze prace teoretyczne wykazaliśmy, że jeśli umieści się w wodzie małą molekulę obdarzoną momentem elektrycznym, to posiada ona zdolność szczególnej organizacji otaczających ją molekuł wody. Jej własności elektryczne są jakby pomnażane i reprodukowane przez miliardy molekuł wody. Tego rodzaju informacja, choć niezmiernie prosta, może być przechowywana we wnętrzu wielkich zasobów wody. Nie jestem biologiem, mogę jednak stwierdzić, wizja wody rozwijana do tej pory, całe modelowanie dotąd rozwijane, nie uwzględnia tej własności koordynacji molekuł poddanych działaniu pól elektrycznych. To właśnie na skutek nieadekwatnego modelu mamy problemy ze zrozumieniem zjawisk zachodzących w próbkach Benveniste. Nie wykluczone, że Benveniste natknął się na coś, co każe nam zrewidować dotychczasowe modele wody.»**

Warto tu również przytoczyć wypowiedź rosyjskiego badacza wody, prof. Stanisława Zenina, o

którego osiągnięciach będziemy jeszcze mówić: „**A jaka może być reakcja przeciętnego człowieka, który nie miał do czynienia z fenomenami natury, jeśli zademonstruje się mu, powiedzmy, szklankę z czystą wodą i leżącą na jej dnie złotą monetą. Potem weźmiemy drugą czystą szklankę, trochę odlejemy do niej wody z pierwszej szklanki, a później uzupełnimy ją aż po wierzch wodą z kranu. I jeśli potem nie wstrząsamy jej, to pozostanie ona tylko wodą. A jeśli będziemy potrząsać, to na jej dnie również pojawi się złota moneta.**

**Na pierwszy rzut oka tak właśnie można postrzegać rezultat pracy Benveniste, ale tylko na pierwszy rzut oka. Ja zweryfikowałem jedynie wielkość «złotego zakroplenia». Jeśli w pierwszej szklance nie znajdowałaby się złota moneta, a jedynie niewielka ilość jonów złota lub cząsteczki jego związku, to wówczas - powiemy - lecznicze właściwości, które przenoszą one ze sobą w roztworze, będą przekazywane wodzie w każdej następnej szklance. Ale...Ale pod warunkiem, że będzie się za każdym razem energicznie wstrząsać szklanką z roztworem. I jeśli jego podstawą będzie woda destylowana.”**

W każdym bądź razie wyniki badań Benveniste spowodowały ożywioną dyskusję w naukowym świecie, wręcz kłótnie.

**„Jest oczywiste, że woda w żaden sposób nie może «przechowywać» w sobie informacji. Jest to całkowicie sprzeczne z tym wszystkim, co wiemy na temat strukturalnej dynamiki cieczy. Struktura wody zmienia się przecież znacznie szybciej, niż struktura innych cieczy.”** - pisał dr Jared Smith z National Laboratory w Berkeley (Berkeley Lab).

**„To jest prymitywny i fałszywy argument. Fakt, że wiązania wodorowe są tworzone i niszczone niemal natychmiast - jest niewątpliwy, ale to nie oznacza, że te struktury nie są zdolne do przenoszenia informacji. Można podeprzeć się tu analogią do tańca ludowego: każdy uczestnik zmienia partnerów, ale ich liczba ciągle pozostaje taka sama w tym samym tańcu.”** - prof. Marin Chaplin, University of London Southbank.

**„Jedynym godnym uwagi nowym argumentem przeciwników homeopatii jest «losowe badanie kontrolne» (LBK) jako narzędzie sprawdzania skuteczności leków i działań leczniczych stosowanych w medycynie. Narzędzie to rzekomo nie jest stosowane w homeopatii, a jeżeli nawet jest używane, to podobno wykazuje ono zawsze jej nieskuteczność. Nie jest to prawda (...). Trzeba jednak uświadomić sobie, że metody statystyczne pojawiły się w roli weryfikatora wiedzy medycznej stosunkowo niedawno, bo około 70 lat temu (A.B. Hill), nobilitując medycynę i czyniąc z niej «prawdziwą naukę». Nie przeszkadzało to medycynie oficjalnej również wcześniej, od początku istnienia homeopatii, w jej krytykowaniu, ośmieszaniu i dyskredytowaniu. Poczynania te motywowane były przede wszystkim emocjonalnie, bo nie naukowo, skoro podstawą systemu wiedzy medycznej było wówczas doświadczenie indywidualne lekarzy, nauki różnych szkół medycznych oraz opinie i przypuszczenia tzw. autorytetów medycznych. W tym kontekście za bardzo znamienne trzeba uznać wypowiedź pewnego lekarza nieprzychylnego homeopatii na jednym ze zjazdów A.M.A. [American Medical Association - przyp. autora]: «Trzeba przyznać, że nigdy nie zwalczaliśmy homeopatów ze względu na treść ich teorii, lecz dlatego, że się pojawili w społeczeństwie i zaczęli działać.»(M. Kauffman, Homeopaty in American, za: D. Ullman)”. („W sprawie dyskusji o homeopatii i tzw. medycynie komplementarnej”, dr n. med. Henryk Sułkowski, [www.heel.pl](http://www.heel.pl), „Poradnik lekarza Praktyka”, nr 10/2002).**

**„Zbyt częstym argumentem przeciwko uznaniu koncepcji pamięci wody jest po prostu «Nie wierzę w to...» Taka nienaukowa retorykę słyszymy od naukowców «poważnych inaczej», z zawężonym spojrzeniem na temat i bez żadnych kwalifikacji oraz nieuznających całej gamy dowodów, co bardzo źle o nich świadczy.”** - prof. Martin Chaplin. ([www.guardian.co.uk](http://www.guardian.co.uk)).

**„Nie wierzę w to...” - takie stwierdzenie oparte jest wyłącznie na przekonaniu, a nie wiedzy. „Przekonania i sposób myślenia zmieniają się powoli z biegiem czasu, a nie nagle. Słabną coraz bardziej z pokolenia na pokolenie i zanikają stopniowo razem z ich wyznawcami,**

**których zastępują ludzie przesiąknięci nowymi myślami.** („Księga duchów”, Alan Kardec).

## **PRZEKONANIA SĄ NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYM WROGIEM PRAWDY.**

Friedrich Nietzsche

**„W tym celu, aby teoria o pamięci wody przestała wydawać się tylko fantastyką, trzeba sobie wyobrazić całą objętość wody, która nieprzerwanie zmienia strukturę, ale jest wiązana wewnątrzcząsteczkowymi wiązaniami wodorowymi jako gigantyczny klaster, którego miliardy molekuł znajdują się w stanie chaosu, ale i wewnętrznego «porozumienia».”** - dr Lionel Milgren.

Zacytujmy też słowa prof. Iwony Wawer („Badanie leków homeopatycznych” - prof. dr hab. Iwona Wawer, Kier. Zakładu Chemii Fizycznej Akademii Medycznej w Warszawie, „Standardy Medyczne” nr 1/2004): **„Przyczyną trudności jest też fakt, że w dawce leku homeopatycznego o bardzo wysokim rozcieńczeniu może być zaledwie kilka molekuł substancji czynnej. Kwestią wymagającą wyjaśnienia jest więc struktura molekularna i mechanizm działania takich preparatów. Jedną z interesujących hipotez jest tzw. «pamięć wody». Wprowadzenie molekuł leku powoduje odwzorowanie jego ładunków i geometrii na otaczających go molekułach wody. Założeniem tej hipotezy jest, że przy kolejnych rozcieńczeniach strukturalne uporządkowanie roztworu zostaje zachowane. Lekiem jest więc cały roztwór wodny, a nie tylko wprowadzone do niego związki.”** W tym kontekście można zastanawiać się nad się nad właściwościami wody z oczyszczonych ścieków. Woda ta jest z pewnością czysta biologicznie i w dużym stopniu chemicznie (o ile wszystkie procesy oczyszczania funkcjonują bez zakłóceń), ale co zostało zakodowane w pamięci takiej wody? Jakie są naprawdę jej własności? Czy nie należałoby poddać takiej wody działaniu dodatkowych systemów naprawczych (np. magnetyzowaniu)?

**„Woda ma pamięć jak słoń. To stwierdzenie oznacza, że woda posiada zdolność przechowywania na określonym poziomie częstotliwości raz zdobytych informacji i przekazywania ich innym systemom, np. organizmom żywym. (...) Skażona woda w naszych zbiornikach wodnych - zatruta ołowiem, kadmem i wieloma innymi szkodliwymi substancjami, jest oczyszczana chemicznie oraz uwalniana z bakterii. Po tych procesach wciąż jednak wykazuje określone częstotliwości elektro-magnetyczne, drgania o określonej często-tliwości, które po dokładnym przyjrzeniu się można przyporządkować poszczególnym szkodliwym substancjom. Woda zawiera więc po oczyszczeniu, a nawet dwukrotnej destylacji, określone sygnały, które mogą być dla zdrowia szkodliwe. (...) Potwierdzenie danych na większej liczbie ludzi i wyciągnięcie**



**wniosków miałyby rewolucyjne znaczenie dla zdrowia wszystkich ludzi.”** (dr Wolfgang Ludwig, niemiecki fizyk z University Temple w Filadelfii, doradca Word Research Foundation w Los Angeles).

**NAWET CHEMICZNIE CZYSTA WODA PITNA**

**Z PUNKTU WIDZENIA FIZYKI**

**OBCIĄŻONA JEST SZKODLIWYMI INFORMACJAMI.**

**TO NIE CHEMICZNE SUBSTANCJE ODDZIAŁUJĄ NA ORGANIZM**

**PODCZAS SPOŻYWANIA WODY, LECZ NIEKORZYSTNE  
CZĘSTOTLIWOŚCI.**

Dr Wolfgang Ludwig

Niekorzystnymi częstotliwościami - wg dr W. Ludwiga - są częstotliwości 1,8 Hz i 5 Hz, a

korzystnymi 12,2 Hz, 25 Hz i 10 Hz. Szczególnie korzystna jest częstotliwość 7,8 Hz równa częstotliwości pola napięciowego wokół naszej planety, czyli częstotliwość fal Schummana. Dr Wolfgang Ludwig był fizykiem i współpracował z Tempel University of Philadelphia. Był także doradcą World Research Foundation w Los Angeles oraz autorem m.in. książki „Woda – fenomen polaryzacji – nośnik informacji – środek leczniczy”. Wyjątkowo interesujący w tym kontekście jest fakt, że widma spektroskopowe uzyskane z różnych wód o właściwościach uzdrawiających np. z Gangesu czy Lourdes zawierają prawie wyłącznie korzystne częstotliwości. Woda z Gangesu, która jest przecież dosyć brudna, zawiera podobno prawie idealny zakres drgań. Szkodliwe częstotliwości można skasować np. przy pomocy pola magnetycznego. W przyrodzie odbywa się to w naturalny sposób przede wszystkim poprzez wirowanie wody – w zakolach rzek, wirach itp.

### **NASZ LEKSYKON POJĘĆ**

**Fale Schumana** zostały odkryte w latach 50-tych XX wieku, ich częstotliwość wynosiła 7,83 Hz, czyli tyle, co częstotliwość drgań Ziemi. W tym paśmie, poprzez pole elektromagnetyczne, każdy człowiek wchodzi w rezonans z Ziemią i innymi istotami. Na częstotliwości 7,83 Hz znajduje się naturalna granica pomiędzy stanem snu i przebudzenia. Pasma to można wykorzystywać także do manipulacji, kodowania w mózgu różnorodnych sugestii i impulsów za pomocą technicznie wywołanych częstotliwości Schumanna.

Wszystko to, o czym mówiliśmy można przyrównać do dyskietki komputerowej, taśmy magnetofonowej lub CD-rom. Oglądając je nie odróżnimy nośnika czystego od nagranych. Różnica polega na tym, jaka informacja jest nagrana na każdym z nich. Podobnie można „nagrać” informację „na wodę” – ustawić odpowiednio cząsteczki wody względem siebie (do czego służy tzw. FRI-terapia – oddzielna gałąź tzw. terapii fal milimetrowych). Wielu naukowców twierdzi, że



*dr E. Bach*

medycyną przyszłości stanie się głównie **medycyna informacyjna** (na jej temat piszę w opracowaniu „Biomagnetyzm: cudowna moc w życiu”), a zamiast leków będziemy przyjmować odpowiednio zakodowaną wodę (znacznie wyższy poziom swoistej homeopatii). Zresztą już i dziś stosuje się tzw. **esencje energetyczne** działające na poziomie informacji, opracowane przez angielskiego lekarza dr Edwarda Bacha i jego następcy, niemieckiego botanika Andreasa Korte, twórcy współczesnej terapii esencjami energetycznymi. Dodajmy, że i w Polsce jest nieliczne grono tego typu terapeutów, wśród których poczesne miejsce zajmuje Zbigniew Pląder („Nieznany Świat” nr 4/2006, „Terapia kwiatem paproci”, Ewa Dereń).

## **WODA W POSTACI KLASTRÓW MOŻE PRZECHOWYWAĆ PRZEZ DŁUGI CZAS CZĘSTOTLIWOŚCI WYWOŁUJĄCE BIOLOGICZNE ZMIANY W ORGANIZMIE.**

*Lee H. Lorenzen*

**Woda posiada pamięć, jest więc w stanie gromadzić i przechowywać informacje.**

Koniec części 4. cdn. (z 8-miu)

Fragment książki "Sekrety wody"

Autor: Janusz Dąbrowski

Wszelkie prawa zastrzeżone

All rights reserved

Zamieszczenie artykułu na innym serwerze lub publikacji drukowanej jest możliwe tylko za zgodą

autora. Domyslnie autor zgody nie udziela. Istnieje możliwość uzyskania takiej zgody poprzez bezpośredni kontakt z autorem

---

Autor: Janusz Dąbrowski

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)